

Paweł B. Sztabiński

Sytuacja materialna : propozycje pojęcia

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 37, 65-82

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAWEŁ B. SZTABIŃSKI – ŁÓDŹ

SYTUACJA MATERIALNA. PROPOZYCJE POJĘCIA

Jednym z istotnych etapów przygotowania koncepcji badawczej w badaniach typu ilościowego są ustalenia dotyczące aparatu pojęciowego. Na ustalenia te powinny składać się definicje (zazwyczaj teoretyczne) używanych pojęć, ich konkretyzacja, tzn. przedstawienie możliwie pełnego sensu empirycznego nadawanego im przez autora oraz operacjonalizacja poprzez dobór wskaźników, na podstawie których stwierdza się występowanie zjawisk będących przedmiotem zainteresowania badacza¹. W artykule tym zajmiemy się problemami związanymi z definiowaniem pojęć określających położenie ekonomiczne jednostek. Zagadnienie to wydaje się istotne, gdyż charakterystyki położenia ekonomicznego odgrywają doniosłą rolę zarówno w rozważaniach teoretycznych jak i w badaniach dotyczących problematyki struktury społecznej², zaś precyzyjne zdefiniowanie przyjętego pojęcia można uznać za podstawowy warunek prawidłowej realizacji następnych faz przygotowania koncepcji badawczej.

W literaturze socjologicznej opartej na badaniach empirycznych często czytamy o „położeniu materialnym”, „sytuacji materialnej”, „stopie

¹ Por. J. Lutyński, *Koncepcja badawcza. Pojęcia, główne składniki i problemy* [w:] „Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych”, zeszyt 6, Warszawa 1981. Por. także P.F. Lazarsfeld, *Evidence and Inference in Social Research*, [w:] *Evidence and Inference*, D. Lerner (red.) Glencoe 1959 oraz A. Kaplan, *Definition and Specification of Meaning*, [w:] *The Language of Social Research*, P.F. Lazarsfeld i M. Rosenberg, (red.) Glencoe 1955.

² Por. przykładowo C.W. Mills, *The Sociology of Stratification*, [w:] *Power, Politics and People*, New York 1963; W. Wesołowski, *Klasy, warstwy i władza*, Warszawa 1974, s. 163 i nast., a także programy badań nad strukturą społeczną zawarte [w:] J. Szczepański, *Wstęp*, [w:] *Z badań klasy robotniczej i inteligencji*, J. Szczepański (red.) Łódź 1958, J. Szczepański, *Wstęp*, [w:] *Wykształcenie i pozycja społeczna inteligencji*, J. Szczepański, (red.) cz.I, Łódź 1959, J. Szczepański, *Założenia i ogólna koncepcja planu badań nad rozwojem klasy robotniczej w Polsce Ludowej*, [w:] *Studia nad rozwojem klasy robotniczej*, J. Szczepański, (red.), cz.I, Łódź 1961, W. Wesołowski, *Teoria, badania, praktyka*, Warszawa 1975, s. 247 i nast., oraz publikacje oparte na badaniach empirycznych zrealizowanych w ramach tych programów.

zyciowej”, „zamożności”, „standardzie materialnym” itp. Terminów tych używa się na określenie położenia ekonomicznego. Rodzi się więc oczywiste pytanie, czy każdy z nich oznacza inne pojęcie, czy też jest to tylko wielosłowie. Najczęściej czytelnik nie może odpowiedzieć sobie na to pytanie, gdyż publikacje socjologiczne nader rzadko zawierają definicje, szersze charakterystyki czy choćby konkretyzacje używanych pojęć. Są one zazwyczaj charakteryzowane jedynie za pomocą wskaźników, a przecież wskaźniki, które są możliwe do zastosowania dla tego samego pojęcia, mogą w poszczególnych badaniach być w znacznym stopniu zróżnicowane³.

Jednakże nawet owe rzadko pojawiające się definicje pojęć określających położenie ekonomiczne nie są do końca doprecyzowane i nastroczają duże trudności interpretacyjne. Sprowadzają się one najczęściej do wyliczenia najważniejszych elementów treści pojęcia. Elementami tymi są zazwyczaj dochody pieniężne, dobra trwałego użytku i warunki mieszkaniowe, choć pojawiają się również dochody niepieniężne z funduszu społecznego spożycia, nieruchomości, dostęp do oświaty, itp.⁴ Występujące w definicjach niejasności wynikają, jak można sądzić, przede wszystkim stąd, że ich autorzy, przygotowując koncepcję badawczą, próbują przejść od razu od definicji pojęcia do doboru wskaźników, pomijając etap konkretyzacji, na którym przedstawienie pełnego sensu empirycznego pojęcia stanowi pomost między teorią a operacją doboru wskaźników. Stąd też, nie podejmując wysiłku przedstawienia pełnej charakterystyki pojęcia, ograniczają się do wskazania tych jego elementów, które uznają jako „najważniejsze”, „podstawowe” i które są traktowane jednocześnie jako wskaźniki i tym samym definiują je jedynie częściowo. Nie wskazuje się więc ani kryteriów, na podstawie których możliwe byłoby wskazanie pełnego zakresu pojęcia, ani też kryteriów uzasadniających uznanie pewnych elementów jako najważniejszych. W efekcie często nasuwają się wątpliwości dotyczące zasadności ich doboru, zwłaszcza w przypadku pojęć szerszych zakresowo (przykładowo uwzględnienie dostępu do oświaty i możliwości korzystania z urządzeń komunalnych przy pominięciu możliwości uzyskania mieszkania i dostępu do lecznictwa).

³ Zakładamy tutaj, że stosowane wskaźniki są wskaźnikami definicyjnymi, a więc stanowią częściową definicję przyjmowanego pojęcia. Jeśli bowiem mamy do czynienia ze wskaźnikami zewnętrznymi (empirycznymi lub inferencyjnymi), wówczas o pojęciu możemy powiedzieć bardzo mało lub nic. Znaczenie terminu „wskaźnik” przyjmuję za S. Nowakiem, *Studia z metodologii nauk społecznych*, Warszawa 1965, s. 248 i nast.

⁴ Por. przykładowo K.J. Słomczyński, *Zróżnicowanie społeczno-zawodowe i jego korelaty*, Wrocław 1972, Z. Gałdźicki, *Pracownicy przedsiębiorstwa elektronicznego*, Wrocław 1967, J. Malanowski, *Stosunki klasowe i różnice społeczne w mieście*, Warszawa 1967. Należą one do najlepszych z punktu widzenia interesującej nas problematyki książek, gdyż zawierają pogłębione i oparte na literaturze charakterystyki stosowanych pojęć.

Dodatkową konsekwencją takiego podejścia do definiowania pojęć jest często spotykane podkreślanie znaczenia jednego z wyróżnianych elementów – mianowicie dochodów pieniężnych (np. poprzez stwierdzenie, że kształtują one „stopę życiową”). Intencja takich zabiegów wydaje się być zrozumiała, jeśli wziąć pod uwagę, że dochody, ze względu na rodzaj skali, jaką tworzą (skala ilorazowa) dają duże możliwości analiz statystycznych i dlatego jako jedyny ze wskaźników mogą być wykorzystane przy badaniu zależności. Jednakże wskazywanie najważniejszego elementu przy tego rodzaju uzasadnieniu nie tylko nie przekonuje czytelnika, ale dodatkowo wprowadza zamęt terminologiczny (jak ma się używane przez autora „zasadnicze” pojęcie, np. „standard materialno-bytowy” do wprowadzonego dodatkowo pojęcia stopy życiowej).

Pełną, teoretyczną definicję pojęcia określającego położenie ekonomiczne – jedyną, jaką udało nam się odnaleźć w literaturze socjologicznej – przedstawiła A. Wojciechowska⁵. Przyjmuje ona, że „... koncepcja położenia materialnego winna opierać się na kryterium społecznym [podkreślenie autorki], jakim jest stopień zaspokojenia różnorodnych potrzeb życiowych przez członków społeczeństwa”⁶. Jako elementy, pozwalające „w sposób względnie pełny” scharakteryzować pojęcie, uznano: dochody pieniężne i niepieniężne, wydatki, „stan zagospodarowania materialnego” (tzn. dobra trwałego użytku, oszczędności pieniężne i nieruchomości) oraz warunki mieszkaniowe. Jednakże wydaje się, że myślenie autorki przebiegało dwutorowo: podejmuje ona próbę pełnego zdefiniowania pojęcia w kategoriach teoretycznych (potrzeb) nie rezygnując jednak z intuicyjnego prawdopodobnie przekonania o konieczności uwzględnienia pewnych elementów jego treści (stanu zagospodarowania, warunków mieszkaniowych, itp.). Próba pogodzenia tych dwóch kierunków myślenia nie jest przekonująca. Przyjmuje ona bowiem, że gospodarowanie w rodzinie polega na zdobywaniu dochodów pieniężnych i niepieniężnych oraz wydatkowaniu środków pieniężnych. Dochody pieniężne traktowane są jako „miernik” potencjalnych możliwości zaspokojenia potrzeb, zaś wydatki jako „zewnątrzny wyraz” osiągniętego w rzeczywistości stopnia zaspokojenia potrzeb.

Przypisanie takiego znaczenia dochodom i wydatkom powoduje jednak, że autorka ma trudności ze wskazaniem roli, jaką w zaspokojeniu potrzeb pełni stan zagospodarowania materialnego i warunki mieszkaniowe, które również chce uznać za elementy pojęcia. Wyjaśnienie, że wydatki nie charakteryzują w pełni położenia materialnego, gdyż są niezbyt silnie skorelowane ze stanem zagospodarowania, który reprezentuje „dorobek przeszłości”, a z kolei posiadanie wygodnego mieszkania jest jedną z podstawowych potrzeb i ważnych „mierników poziomu

⁵ Por. A. Wojciechowska, *Położenie materialne i uczestnictwo w kulturze a struktura społeczna*, Wrocław 1977.

⁶ Tamże, s. 37.

życia” nie wskazuje roli, jaką elementy te pełnią w zaspokojeniu potrzeb i tym samym nie stanowią uzasadnienia do włączenia ich do treści pojęcia w przyjętym rozumieniu⁷.

Przedstawione powyżej rozważania świadczą o istniejącym w socjologicznej refleksji nad położeniem ekonomicznym zamęcie terminologicznym i pojęciowym. Wynika to w naszym przekonaniu, przede wszystkim stąd, że znaczna część socjologów w myśleniu o tym zjawisku nie może oderwać się od możliwości jego pomiaru (zbadania). Dlatego też, nie podejmując próby zdefiniowania czy też przedstawienia pełnej charakterystyki pojęcia, ograniczają się do wskazania tych jego elementów, dla których widzą możliwość doboru stosunkowo prostych wskaźników. Inni z kolei swoje intuicje dotyczące elementów pojęcia, a więc i wskaźników, próbują trochę „na siłę” pogodzić z założeniami przyjętymi w jego definicji. W efekcie poszczególne pojęcia różnią się znacznie treścią oraz zakresem i nie są do końca doprecyzowane.

Trudności, z jakimi borykają się w tym zakresie socjologowie, są odzwierciedleniem kłopotów, jakie mają ekonomiści z pojęciami pokrewnymi. Chodzi o pojęcia, które bywają nazywane „poziomem życia”, „warunkami bytu”, „dobrobytem”, „stopą życiową” itp. W dyscyplinie tej wymienione terminy używane są synonimicznie, a w poszczególnych pracach znajdujemy różne ich rozumienie⁸. Ogólnie rzecz biorąc definiuje się je jako stopień zaspokojenia potrzeb przez strumień dóbr i usług⁹. Potrzeby dzielone są zazwyczaj na dwie grupy, co ma na celu odróżnienie potrzeb wynikających z konieczności zapewnienia funkcjonowania biologicznego jednostki od tych, które powstają na gruncie współżycia społecznego (np. potrzeby materialne i niematerialne, niezbędne i wyższe, itp.), a następnie w obrębie każdej z grup wyróżnia się po kilka potrzeb. Pełny ich zestaw obejmuje najczęściej około dziesięciu składników, takich jak wyżywienie, zdrowie, mieszkanie, wypoczynek, bezpieczeństwo, wykształcenie itp. Zasady wyróżnienia poszczególnych potrzeb bywają pomijane lub mają charakter ogólnikowy: „cele polityki między-

⁷ Rozumowanie autorki zostało tutaj przedstawione w sposób nieco uproszczony, gdyż jest ono nieprecyzyjne i zawiera sporo niekonsekwencji, których wyjaśnienie rozbiłoby tok artykułu. Przykładowo, w jednym miejscu pisze ona o wydatkach jako zewnętrznym wyrazie stopnia zaspokojenia bieżących potrzeb, w innym o bieżących wydatkach jako mierniku „sytuacji materialnej” nie wyjaśniając w dodatku co rozumie przez „bieżące wydatki” i „bieżące potrzeby”. Nawet przyjęcie założenia, że chodzi tutaj o bieżące wydatki na bieżące potrzeby nie wyjaśnia, jaką rolę w zaspokojeniu potrzeb pełnią wydatki przeszłe, „uprzedmiotowione”, w postaci zagospodarowania materialnego. Innym przykładem może być zamienne używanie (w części poświęconej zagospodarowaniu materialnemu) terminów „wydatki”, „bieżące wydatki” i „dochody”, które w jej ujęciu nie są sobie równe.

⁸ Por. M. Winiewski, *Fundusze spożycia społecznego a stopa życiowa ludności*, Warszawa 1969, s. 23 i nast.

⁹ Por. przykładowo definicję J. Drewnowskiego (J. Drewnowski, W. Scott, *L'indice du niveau de vie*, Rapport No 4, 1966, Septembre, Geneve, s. 1) czy też A. Luszniwicza (A. Luszniwicz, *Statystyka poziomu życia ludności*, Warszawa 1972, s. 12).

narodowej”¹⁰, „znaczenie w życiu człowieka”¹¹ itp. Podkreśla się jednak, że każda z potrzeb winna mieć charakter mierzalny.

Przedstawiony sposób konstrukcji pojęć ekonomicznych jest zbieżny z omówioną wcześniej praktyką socjologiczną w tym zakresie. Warunek mierzalności uwzględnionych elementów, który jak staraliśmy się wykazać, socjologowie przyjmują w sposób milczący, tutaj formułowany jest *explicite* i ukierunkowuje od początku sposób myślenia o pojęciu w kategoriach możliwych do zastosowania wskaźników. Ponieważ jednak warunek ten jest niezbyt precyzyjny, gdyż cecha mierzalności ma charakter stopniowalny, pozwalający ją rozszerzyć na wiele zjawisk, zaś zasady wyróżniania potrzeb są w gruncie rzeczy w znacznym stopniu intuicyjne – zestawy potrzeb przedstawiane w poszczególnych pracach różnią się między sobą i zawierają składniki, których związki z przyjmowaną definicją pojęcia są dość odległe i trudne do wskazania („stratyfikacja i mobilność społeczna”, „środowisko społeczne”, „ludność” itp.)¹². Należy jednak zaznaczyć, iż pojęcia ekonomiczne są szersze zakresowo i bogatsze treściowo od pojęć socjologicznych, co wynika przede wszystkim stąd, że zostały one opracowane pod kątem badań w skali makro (całych społeczeństw i dużych agregatów) i w związku z tym zawierają pewne elementy nieobserwowalne w skali mikro (gospodarstw domowych czy jednostek)¹³. Ponadto elementy ich treści są, ogólnie biorąc, bardziej jednorodne, niż jest to w przypadku większości pojęć socjologicznych, gdyż elementy te zostały wyróżnione w oparciu o jakąś jedną, ogólną zasadę.

Stosowane w literaturze socjologicznej i ekonomicznej terminy oznaczające położenie ekonomiczne są używane również w języku potocznym. Ogólne wyobrażenie o tym, jak bywają one rozumiane w naszym społeczeństwie uzyskano w wyniku analizy 30 wywiadów swobodnych, przeprowadzonych na ten temat przez autora artykułu. Wykazała ona, że na oznaczenie dobrej lub złej sytuacji materialnej respondenci używali zamiennie różnych terminów¹⁴. Do najczęściej pojawiających się należały

¹⁰ Por. *Report on International Definition and Measurement of Standards and Levels of Living*, New York 1954, s. 25.

¹¹ Por. L. Ziencowski, *Poziom życia. Metody mierzenia i oceny*, Warszawa 1979, s. 98.

¹² Por. przegląd zestawów dokonany przez L. Ziencowskiego, *op. cit.* s. 98 i nast., a także przez Komitet Ekspertów ONZ, *por. Report ...*, s. 25 i nast.

¹³ Przykładowo w przeprowadzonych przez A. Luszniwicza techniką wywiadu kwestionariuszowego badaniach nad „warunkami bytu” rodzin kolejarskich uzyskano rezultaty, które autor określił jako „wysoce przybliżone”. Przyjęto w nich koncepcję poziomu życia zaproponowaną przez Komitet Ekspertów ONZ. Por. A. Luszniwicz, *Warunki bytu rodzin pracowników kolejowych w Polsce*, Warszawa 1961, s. 18 i nast.

¹⁴ W wywiadach starano się uzyskać informacje, jak rozumiane jest określenie „sytuacja materialna”, ale dążąc do poznania siatki pojęciowej respondentów, w dalszym ciągu rozmowy przyjmowano ich terminologię. Dlatego też określenie „sytuacja materialna” traktowane było raczej jako hasło wywoławcze, gdyż nie chcieliśmy narzucać respondentowi terminów, którymi się on nie posługuje.

„stopa życiowa”, „standard życiowy”, „sytuacja materialna”, „położenie materialne” oraz posiadające wyraźny charakter wartościujący „zamożność”, „dobrobyt” i „powodzi się dobrze (źle, średnio)”. Intuicje pojęciowe, które się za nimi kryją, można podzielić na trzy grupy:

1. Pojęcia stosunkowo wąskie zakresowo, charakteryzowane przez wykazanie najważniejszych elementów składowych. Elementami tymi są zazwyczaj: wysokość dochodów pieniężnych, posiadane dobra trwałego użytku, warunki mieszkaniowe, sposób urządzenia mieszkania, odzież oraz sposób spędzania urlopu.

2. Pojęcia szersze zakresowo, odwołujące się do możliwości zaspokojenia potrzeb. Położenie ekonomiczne ludzi zamożnych charakteryzowano używając określeń „mogą zaspokoić wszystkie swoje potrzeby”, „stać ich na wszystko, na co mają ochotę” itp., zaś w stosunku do ludzi znajdujących się w trudnych warunkach materialnych – określeń „mogą zaspokoić tylko najbardziej podstawowe potrzeby”, „stać ich tylko na to, co jest najbardziej niezbędne”. Jako elementy pojęcia wymieniono, oprócz wspomnianych powyżej, także poziom opieki zdrowotnej, odżywianie, sposób spędzania wolnego czasu, a także różnego rodzaju przywileje i „znajomości” (przydziały samochodów, mieszkań, ułatwienia w przyjmowaniu na studia itp.). Wymienione potrzeby są tutaj ograniczone do takich, których zaspokojenie związane jest z wydatkami pieniężnymi.

3. Pojęcia najszersze zakresowo, również nawiązujące do zaspokojenia potrzeb. Uwzględniono tutaj jednak także takie elementy, które nie są wymierne w kategoriach pieniężnych, np. stan zdrowia, zadowolenie z życia rodzinnego, z pracy, ilość wolnego czasu.

Przedstawiony przegląd „potocznych” intuicji pojęciowych wskazuje, że są one bardzo zbliżone do pojęć stosowanych przez socjologów oraz ekonomistów i w podobny sposób są charakteryzowane. Pojęcia „potoczne” zaliczane przez nas do pierwszej grupy są bliskie ujęciom socjologicznym (choć mają one nieco szerszy zakres – obejmują, np. sposób spędzania urlopu, odzież), natomiast zaliczone do grupy trzeciej (najszerszej zakresowo) zdają się nawiązywać do ujęć ekonomicznych.

Wobec znacznego zróżnicowania pojęć stosowanych w tych dyscyplinach oraz występujących w wyobrażeniach „potocznych” nasuwa się pytanie, które z nich są „lepsze” czy „gorsze” z punktu widzenia socjologa, tzn. które najbardziej nadają się do socjologicznej charakterystyki położenia ekonomicznego. Problem ten, mniej ważny wówczas, gdy rozpatrujemy pojedyncze badania, w których autor stosuje takie pojęcia, jakie są mu najbardziej przydatne ze względu na badany problem, szczególnego znaczenia nabiera w przypadku tworzenia syntez oraz prowadzenia analiz wtórnych, wymagających wykorzystania wielu badań, często również odległych w czasie. Płaszczyzną porównywalności wyników badań powinny być bowiem pojęcia, nie zaś wskaźniki, które mogą zmieniać się w zależności od specyfiki badanej populacji lub też w efek-

cie „starzenia się”¹⁵. Dlatego, próbując odpowiedzieć na postawione pytanie, należy zastanowić się najpierw, jakie warunki powinny spełniać pojęcia, które by umożliwiły trafną socjologiczną analizę położenia ekonomicznego we współczesnym społeczeństwie polskim. Wydaje się, iż powinny one spełniać następujące cztery warunki:

1) można by je stosować w badaniach socjologicznych prowadzonych w mikroskali, tj. w stosunku do jednostki obserwacji, jaką jest zazwyczaj respondent, gospodarstwo domowe lub rodzina;

2) możliwie szeroko powinny charakteryzować obserwowaną jednostkę od strony ekonomicznej;

3) w ich treść winno być włączone założenie o możliwości porównawczego określenia położenia ekonomicznego obserwowanych jednostek przez możliwość zastosowania przelicznika pieniężnego;

4) powinny dotyczyć jednostek, które należą do miejskiej ludności pracowniczej (pozostającej w stosunku pracy) poza rolnictwem i leśnictwem w Polsce po 1945 roku.

Przyjęcie pierwszego warunku podyktowane jest chęcią wyłączenia z pola naszych rozważań tych pojęć, które nadają się wyłącznie do przeprowadzenia badań w skali makro, np. całego społeczeństwa. Wynika to ze specyfiki dyscypliny jaką jest socjologia, gdzie podstawowymi jednostkami obserwacji jest, jak już wspominaliśmy, respondent, gospodarstwo domowe lub rodzina.

Drugie założenie wynika z chęci uwzględnienia pojęć możliwie bogatych treściowo i szerokich zakresowo. Chodzi o takie pojęcia, które w najbardziej pełny sposób charakteryzują położenie ekonomiczne jednostek.

Trzeci warunek wynika z konieczności, ograniczenia się do pojęć porządkujących, tj. takich, które pozwalają na uszeregowanie jednostek¹⁶. Chodzi o to, aby móc wskazać jednostki znajdujące się w lepszym, gorszym czy takim samym położeniu ekonomicznym. Kryterium możliwości zastosowania przelicznika pieniężnego zostało wprowadzone ze względów formalnych i merytorycznych. Wskazaliśmy już uprzednio, że cechę mierzalności można „rozciągnąć” na wiele zjawisk. Tylko więc przyjęcie jednolitego sposobu mierzenia, jakim jest w naszym przypadku wartość pieniężna, pozwoli na wyodrębnienie tych zjawisk, które można włączyć do zakresu pojęcia. Względy merytoryczne również przemawiają za tym, aby był to pomiar w kategoriach pieniężnych, gdyż interesuje nas ekonomiczna sfera życia człowieka. Procesy ekonomiczne zachodzące w gospodarstwie domowym są przez niektórych autorów sprowadzone do

¹⁵ Zwraca na to uwagę S. Nowak, *Metodologiczne problemy badania przemian*, V Ogólnopolski Zjazd Socjologiczny, (referat powielony), 1975, s. 24 i nast.

¹⁶ Termin „pojęcie porządkujące” używam w znaczeniu przyjętym przez T. Pałowskiego, *Metodologiczne zagadnienia humanistyki*, Warszawa 1969, s. 46 i nast. Chodzi tutaj o uporządkowanie jednowymiarowe.

uzyskiwania dochodu pieniężnego, jego wydatkowania na dobra i usługi oraz spożycia tych dóbr i usług¹⁷.

Ostatni warunek jest nieco innego rodzaju niż pozostałe. Wprowadza on dwa ograniczenia: pierwsze dotyczy czasu i przestrzeni, drugie zaś kategorii jednostek obserwacji, wyłączając osoby pracujące na własny rachunek. Przyjęcie pierwszego ograniczenia (czasowo-przestrzennego) wiąże się przede wszystkim ze specyfiką struktury dochodów w Polsce w okresie powojennym. Bieżące dochody docierają do ludności nie tylko w formie pieniężnej, ale także w postaci nieodpłatnych lub częściowo odpłatnych dóbr i usług przeznaczonych bezpośrednio na zaspokojenie potrzeb. Dwie formy dochodów ludności występują nie tylko w Polsce, ale także w innych krajach, jednakże warunki korzystania i wielkości tych dochodów są zróżnicowane. Innym aspektem warunków polskich jest niepełna dostępność niektórych dóbr i usług, oraz generalnie, swoiste relacje cen. Rzutuje to w istotny sposób na decyzje wydatkowe ludności, ogranicza i zmienia strukturę zaspokajania potrzeb, powoduje „wymuszanie” oszczędności, itp.

Drugie wymienione w tym warunku ograniczenie, do pojęć określających położenie ekonomiczne ludności pracowniczej, wynika ze specyfiki położenia ekonomicznego osób pracujących na własny rachunek. Osoby takie (rzemieślnicy, rolnicy indywidualni, właściciele sklepów itp) tworzą specyficzną kategorię, gdyż są oni właścicielami swoich warsztatów pracy. Nastęrcza to poważne kłopoty, jeśli chcemy określić ich majątek. Warsztat pracy, który jest częścią tego majątku, nie zaspokaja bezpośrednio żadnych potrzeb gospodarstwa domowego i trudno go traktować w ten sam sposób, jak np. telewizor czy lodówkę. W rozważaniach poświęconych zagospodarowaniu materialnemu niektórzy autorzy podkreślają, iż uwzględnione dobra muszą mieć zastosowanie konsumpcyjne¹⁸. Jednocześnie mają one wiele cech wspólnych z dobrami, które służą zaspokojeniu potrzeb, a niekiedy są z nimi tożsame (np. samochód). Mają one również swoją wartość pieniężną.

Rozróżnienie, które dobra mają przeznaczenie „produkcyjne”, a które konsumpcyjne, może czasem w praktyce być kłopotliwe, gdyż samochód dla taksówkarza jest warsztatem pracy, ale jednocześnie może on być wykorzystywany, np. jako środek komunikacji dla rodziny, dla celów rekreacyjnych itp. Jednakże wydaje się, że ścisłej granicy nie sposób tutaj wyznaczyć.

Inną przyczyną wyłączenia osób pracujących na własny rachunek jest specyfika ich wydatków. Część tych wydatków jest przeznaczona na inwestycje w warsztacie pracy, tzn. jego odtworzenie i rozbudowę. Po-

¹⁷ Por. J. Górski, Z. Nasiłowski, Z. Sadowski, W. Sierpiński, *Ekonomia polityczna. Zarys popularny*, Warszawa 1977, s. 13

¹⁸ Por. A. Luszniwicz, *Statystyka poziomu życia...*, s. 140.

woduje to ograniczenie wydatków na inne cele, bezpośrednio związane z zaspokojeniem potrzeb¹⁹.

Dalsze ograniczenie, do ludności miejskiej oraz zatrudnionej poza rolnictwem i leśnictwem wiąże się z posiadaniem użytków rolnych. Wykonywanie pewnych zawodów w tych działach gospodarki daje prawo do użytkowania ziemi, co stanowi dodatkowe źródło dochodów związanych z pracą. Dochody te osiągają czasem znaczną wysokość, a produkty zaspokajają również potrzeby gospodarstwa domowego. Podobną sytuację mają niektóre osoby zatrudnione na wsi. Charakter ich wydatków „produkcyjnych” jest zbliżony do wydatków ludności pracującej na własny rachunek.

Stwierdzenie, czy socjologiczne pojęcia określające położenie ekonomiczne spełniają przedstawione warunki, napotyka pewne trudności. Znaczna część tych pojęć, co podkreślaliśmy wcześniej, nie jest doprecyzowana do końca. Niewątpliwie realizuje te warunki „położenie materialne” w ujęciu A. Wojciechowskiej. W znacznej mierze realizuje je również większość innych socjologicznych pojęć, których elementami są dochody, dobra trwałego użytku i warunki mieszkaniowe, choć ich treść i zakres są nieco zawężone w stosunku do tego, który by pozwolił na pełną charakterystykę położenia ekonomicznego. Z kolei pojęcia, które obejmują również „dostęp do oświaty”, „korzystanie z urządzeń komunalnych” itp. są zbyt szerokie. Elementy takie, przynajmniej w skali mikro (gospodarstw domowych) nie charakteryzują położenia ekonomicznego, gdyż nie daje się zastosować wobec nich przelicznika pieniężnego.

Ekonomiczne pojęcia poziomu życia, warunków bytu itp. są, z naszego punktu widzenia, również zbyt szerokie. Obejmują one elementy, które, podobnie, jak to ma miejsce w przypadku najszerszych pojęć socjologicznych, nie są bądź w skali mikro, bądź w ogóle przeliczane w kategoriach pieniężnych (np. czas wolny, mobilność społeczna itp.).

Zaliczone do dwóch pierwszych grup pojęcia „potoczne” zdają się spełniać nasze założenia. Należy przy tym podkreślić, że ich zakres jest stosunkowo szeroki, przez co realizują one je lepiej, niż wiele pojęć stosowanych przez socjologów. Pojęcia „potoczne” zaliczone do grupy trzeciej są, jak już wspomniano, dość zbliżone do ekonomicznych ujęć poziomu życia i tym samym ich zakres jest zbyt szeroki.

Stwierdzenie, iż większość stosowanych przez socjologów pojęć pozwala na mniej lub bardziej trafną charakterystykę położenia ekonomicznego oraz że korespondują one z niektórymi „potocznymi” intuicjami pojęciowymi nie rozstrzyga jeszcze ich przydatności przy porównywa-

¹⁹ H. Roze, J.-C. Pierre i M.-E. Martin na podstawie przeprowadzonych badań dotyczących dochodów i wyposażenia gospodarstw domowych mieszkańców Francji stwierdzają, że uzyskane przez nich dane dotyczące prywatnych przedsiębiorców i rolników nie są porównywalne z danymi dla innych kategorii społeczno-zawodowych. Por. H. Roze, J.-C. Pierre, i M.-E. Martin, *Les ressources des ménages par categorie socio-professionnelle en 1970*, Les collections de l'INSEE, Série M, N° 46, 1975, Septembre, s. 33 i nast.

niu wyników badań. Jak już zaznaczaliśmy, różnią się one znacznie treścią i zakresem, co utrudnia dokonywanie porównań. Z kolei niedoskonałości, którymi są one obarczone uniemożliwiają uznanie jednego z nich jako podstawy przy realizacji takich szerokich przedsięwzięć badawczych. Dlatego też celowe wydaje się stworzenie takiego pojęcia, które by w sposób możliwie najbardziej przydatny dla socjologów określało położenie ekonomiczne i mogło być przez nich wykorzystywane w refleksji i badaniach nad tym zagadnieniem. Powinno ono, w naszym przekonaniu, w pełni realizować cztery przedstawione wcześniej warunki, a jednocześnie nie odbiegać nadmiernie od stosowanych w socjologii pojęć i „pocznych” intuicji. W pracach nad nimi winno się wykorzystać również propozycje ekonomistów, które są bardziej przemyślane, niż większość pojęć socjologicznych.

Propozycje takiego pojęcia przedstawiamy poniżej. Nazwiemy je „sytuacją materialną”, który to termin przyjmujemy ze względu na jego dogodność językową.

Charakterystykę proponowanego pojęcia sytuacji materialnej rozpoczniemy od wyjaśnienia znaczenia użytych w nazwie terminów. Określają one w znacznej mierze treść i zakres pojęcia. Termin „sytuacja” używany bywa w języku prakseologii i oznacza tam „układ zewnętrznych i wewnętrznych” w stosunku do jednostki. Układy te wiążą się z działaniem. Można więc wyróżnić działanie skierowane na zewnątrz i działanie skierowane do wewnątrz. Działania na zewnątrz spowodowane są zaistnieniem impulsu (nacisku) lub jego ustaniem.

Pojęcie układu oznacza w cybernetyce względnie odosobniony fragment pewnego środowiska. Wyróżnia się drogi oddziaływania środowiska na układ (wejścia), drogi oddziaływania układu na środowisko (wyjścia) i drogi wewnętrznego oddziaływania układu na siebie (przejścia)²⁰.

Określenie „materialny” często używane jest w języku ekonomii. Mówi się tam o pracy materialnej i niematerialnej i, w znaczeniu synonimicznym, o pracy produkcyjnej i nieprodukcyjnej oraz produkcji dóbr i produkcji usług. Rozróżnieniu temu niektórzy autorzy w krajach socjalistycznych (np. w Polsce) przypisują duże znaczenie przyjmując, że tylko praca produkcyjna tworzy dochód narodowy. W krajach kapitalistycznych podział ten nie odgrywa większej roli, ponieważ uznaje się, że dochód narodowy powstaje w wyniku, np. każdej pracy tworzącej wartość, każdej pracy zaspokajającej potrzeby społeczne, każdej pracy, za którą otrzymuje się wynagrodzenie pieniężne itp.²¹ Także w badaniach pozio-

²⁰ Por. T. Pszczołowski, *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji*, Wrocław 1978, hasło „sytuacja” i „układ” oraz T. Kotarbiński, *Wybór pism*, t.I, Warszawa 1957, s. 720 i nast.

²¹ Różnorodne stanowiska w sprawie sposobu liczenia dochodu narodowego omawia M. Winiewski, *op. cit.*, s. 52 i nast.

mu życia przyjmuje się, że dobra i usługi w równym stopniu warunkują dobrobyt²².

Granica między pracą materialną i niematerialną jest bardzo trudna do zakreślenia, a każda przedstawiona próba jest dyskusyjna. Przykładem może być transport wewnątrzzakładowy lub przyuczenie uczniów do zawodu w zakładzie pracy. Są to czynności o charakterze usługowym, ale zaliczane do sfery produkcyjnej. Jeśli jednak te same czynności zostaną oddzielone od produkcji, mogą być traktowane jako usługa. Między produkcją a usługą zachodzi niekiedy związek sybstytycyjności. Remont kapitalny jakiegoś urządzenia może zastąpić potrzebę jego wyprodukowania. W praktyce obliczania dochodu narodowego w naszym kraju rozszerzono zakres pojęcia pracy produkcyjnej. Używa się określenia „dobra i usługi materialne”, arbitralnie włączając do tej sfery transport i obrót towarowy, łączność itp.²³ Płaszczyzną zbliżającą do siebie dobra i usługi jest rynek. Istnieje tam na nie popyt, podaż, a także mają one swoją cenę²⁴. Cena w warunkach gospodarki towarowo-pieniężnej wyrażona jest w pieniądzu.

Na związek terminu „materialny” z pieniądzem wskazują również rozważania nad płacami (wynagrodzeniem). Płacę określa się bowiem jako „kompensatę materialną”²⁵. Kompesata ta realizowana jest głównie w formie pieniężnej, choć w niewielkim zakresie także w naturze (np. żywność, opał, mieszkanie służbowe itp.) Niektóre ze świadczeń w naturze mogą być pobierane przez pracowników w postaci ekwiwalentu pieniężnego, np. za węgiel, za sorty mundurowe itp. Wiele innych dóbr i usług otrzymują oni ze zniżką w stosunku do cen rynkowych, np. wyżywienie w stołówkach, mieszkanie w hotelu robotniczym, korzystanie z różnego rodzaju zakładów usługowych itp. Można więc, jak się wydaje, przyjąć, że określenie „materialny” oznacza pieniądze oraz dobra i usługi mające pieniężną wartość rynkową. Spośród klasy przedmiotów, którym można przypisać wartość pieniężną ograniczamy się do dóbr i usług, gdyż one faktycznie w skali gospodarstwa domowego mają wartość rynkową²⁶.

²² Por. L. Zienkowski, *op. cit.*, s. 28.

²³ Por. A. Hodoly, *Terminologia sfery spożycia*, Warszawa 1973, s. 15 i nast.

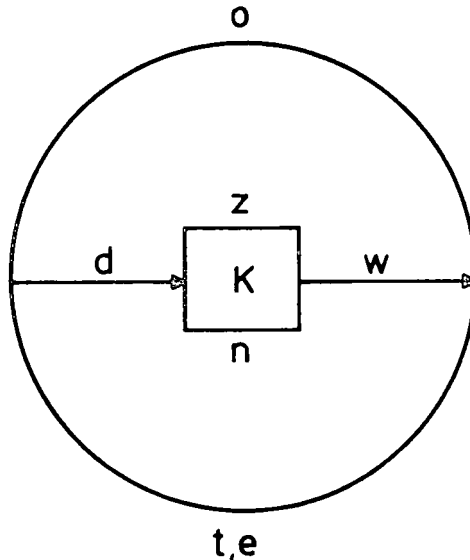
²⁴ Por. M. Winiewski, *op. cit.*, s. 42

²⁵ Por. J. Kordaszewski, *Formy płac*, Warszawa 1972, s. 8 i nast.

²⁶ Przyjęte rozumienie terminu „materialny” zbliża zakres naszego pojęcia sytuacji materialnej do pojęcia „bogactwa” (richesse) przyjętego przez Organisation de Cooperation et de Developpement Economiques. (Por. *Mesure de bien-être social. Progrès accomplis dans l'elaboration des Indicateurs Sociaux*, Organisation de Cooperation et de Developpement Economiques, Paris 1976, s. 104 i nast. Podstawowa różnica polega na tym, że z „bogactwa” wyłącza się dobra, które mają niewielką wartość i w związku z tym nie mogą być faktycznie przedmiotem sprzedaży. Jednakże w specyficznych warunkach (np. w sytuacji rynkowej istniejącej w Polsce w latach 1981-82) wiele dóbr, które bylibyśmy skłonni wyłączyć z zakresu pojęcia „bogactwa” staje się przedmiotem kupna-sprzedaży (używana odzież, buty, stare typy pralek wimikowych itp.) ze względu na rodzaj potrzeb, które one zaspokajają.

Uwalnia nas to od rozważań na temat, np. wyceny pieniężnej czasu wolnego²⁷ i zbliża do „potocznych” intuicji.

Przyjęte pojęcie sytuacji materialnej można wyjaśnić za pomocą zamieszczonego poniżej schematu graficznego, który ułatwi zrozumienie naszego sposobu analizy.



Do treści pojęcia sytuacji materialnej włączone jest założenie o istnieniu jednostki (K), której ta sytuacja dotyczy. Jednostka ta funkcjonuje w określonym układzie, otoczeniu, warunkach (o). Sytuacja wiąże się zawsze z działaniem, które w świetle wcześniej przyjętych założeń ograniczone jest do działalności gospodarczej jednostki.

Działalność tę, w warunkach gospodarki towarowo-pieniężnej, w przeciwieństwie do gospodarki naturalnej, można, według O. Lange, podzielić na dwa odrębne rodzaje: działalność zarobkową, której jedynym celem jest uzyskiwanie dochodów oraz działalność w gospodarstwie domowym polegającą na wydatkowaniu dochodów na zakup dóbr i usług, które następnie zaspokajają potrzeby tego gospodarstwa²⁸. Oznacza to, że działalność zarobkowa nie jest związana w sposób bezpośredni z działalnością w gospodarstwie domowym, gdyż bezpośrednio nie zaspokaja jego potrzeb. Można więc uznać ją jako działalność o charakterze zewnętrznym wobec jednostki jaką jest gospodarstwo domowe, w odróżnieniu od działalności skierowanej do wewnątrz, odbywającej się w obrębie tego gospodarstwa.

²⁷ Rozważania takie są prowadzone w cytowanej już pracy L. Zienkowskiego, s. 29 i nast.

²⁸ Por. O. Lange, *Ekonomia polityczna*, t. 1, 2, Warszawa 1980, s. 137 i nast.

Jeżeli chodzi o przytoczone tutaj rozumienie działalności w gospodarstwie domowym, należy uczynić jedno zastrzeżenie. Działalności polegającej na dokonywaniu zakupu nie można, z naszego punktu widzenia, nie odróżnić od spożycia, czyli bezpośredniego zaspokojenia potrzeb. Jest to swoisty wstęp przygotowujący akt spożycia. Ponadto działalność polegająca na zakupach jest realizowana poza obrębem gospodarstwa domowego, jest skierowana na zewnątrz, a dopiero zaspokojenie potrzeb odbywa się w obrębie tej jednostki. Dlatego też te sfery działalności bywają niekiedy rozdzielane²⁹.

Zgodnie z przyjętym rozumieniem pojęcia układu, jako drogi oddziaływania na jednostkę płynące z zewnątrz rozpatrywanego układu przyjmujemy dochody (d), natomiast jako drogi oddziaływania jednostki na zewnątrz układu – wydatki (w). Oddziaływanie to odbywa się w określonym czasie (t) i określonej przestrzeni (e)³⁰. Impulsem do podjęcia działalności zarobkowej są potrzeby (n), a uzyskiwane dochody są wydatkowane w celu ich zaspokojenia. W ten sposób poprzez działalność w gospodarstwie domowym jednostka oddziałuje na samą siebie. Przedmiotami czy też obiektami potrzeb są – gdy rozpatrujemy sytuację materialną – dobra i usługi, których zaspokojenie wiąże się z wydatkami pieniężnymi.

Liczba potrzeb jest niemal nieskończona, ale dla danej jednostki należy je pomniejszyć o potrzeby już zaspokojone, tzn. przedmioty potrzeb już zdobyte, na które w przeszłości wydatkowano część dochodów³¹. Jest to pewien stały zestaw szeroko rozumianych zasobów (z), a więc taki, który w określonym czasie i przestrzeni nie zwiększył się ani też nie zmniejszył³². Dlatego też działalność w gospodarstwie domowym nakierowana jest na potrzeby nie zaspokojone.

Między wyróżnionymi elementami treści pojęcia sytuacji materialnej istnieją określone związki, które pozwalają je uznać za pojęcie syndromatyczne³³. Zarabkowanie i wydatkowanie można traktować jako dwie strony działalności gospodarczej jednostki³⁴, a wysokość dochodów pie-

²⁹ Por. J. Szczepański, *Koncepcja a rozwój człowieka. Wstęp do antropologicznej teorii konsumpcji*. Warszawa 1981, s. 21.

³⁰ Przedstawione tutaj ujęcie statystyczne nie wyklucza możliwości ujęcia dynamicznego tzn. takiego, w którym po okresie t następuje okres t', w którym oddziaływanie warunków na jednostkę zmienia się (z o na o'). W badaniach socjologicznych z reguły przyjmujemy się określony odcinek czasowy t, bez uwzględnienia dynamiki sytuacji materialnej.

³¹ Kategoria przedmiotów już zdobytych, pomijana przez O. Lange w rozważaniach na temat działalności gospodarczej, jest bardzo mocno podkreślana przez innych autorów. J. Szczepański pisze, że „człowiek gospodarujący jest przede wszystkim posiadaczem lub istotą zmierzającą do nabywania środków zaspokajania potrzeb”, *Koncepcja a rozwój...*, s. 47.

³² Tak rozumiane zasady nawiązują do pojęcia „stock” podczas gdy dochody i wydatki nawiązują do pojęcia „flux”.

³³ Terminem „pojęcie syndromatyczne” posługujemy się w znaczeniu przyjętym przez S. Nowakę, *Studia z metodologii...*, s. 255 i nast.

³⁴ Por. A. Luszniwicz, *Statystyka warunków bytu ludności*, Warszawa 1969, s. 7.

nieżnych w przyjętym w pracy rozumieniu równa jest wysokości wydatków. Motywem i ostatecznym celem tej działalności jest zaspokojenie potrzeb. Również poszczególne grupy zasobów wyprowadzone są z potrzeb³⁵. Wynikają z tego dwie podstawowe konsekwencje. Pierwsza dotyczy określenia pojęcia sytuacji materialnej, które powinno nawiązywać do zaspokojenia potrzeb. Jednakże tylko część spośród ogółu potrzeb włączymy do treści pojęcia sytuacji materialnej. Będą to potrzeby powszechne, tzn. wspólne wszystkim ludziom, mające charakter konsumpcyjny, a więc zaspokajane przez dobra i usługi mające rynkową wartość pieniężną oraz pozostające w zgodzie z normami społecznymi. Pomijamy więc wszelkie potrzeby indywidualne, będące wynikiem szeroko rozumianych dewiacji, takich jak alkoholizm, specyficzny, odrębny od powszechnie przyjętego system wartości itp.

W badaniach „poziomu życia” przyjmuje się, że zaspokojenie potrzeb można rozpatrywać z dwóch, powiązanych ze sobą, punktów widzenia: od strony ponoszonych na ten cel nakładów i od strony efektów. Nakłady wyrażone są zazwyczaj w kategoriach wartościowych (pieniężnych), efekty zaś w kategoriach naturalnych (ilościowych) lub też ocen subiektywnych (odczuciach indywidualnych)³⁶. Przenosząc to na grunt rozważań nad sytuacją materialną, nakładami będą dochody, a efektami – dobra i usługi zaspokajające potrzeby. Jeżeli chodzi o wydatki, to w zależności od tego, czy będziemy rozpatrywali ich wysokość czy też strukturę (tzn. jakie dobra i usługi zakupiono), potraktujemy je bądź jako nakłady, bądź też jako efekty.

Dla pełnej analizy nakładów i efektów nie można jednak ograniczyć się do dochodów i wydatków bieżących. Znaczna część dóbr oraz niektóre usługi mają charakter „kumulatywny”, tzn. zdobywając je powiększa się swój stan posiadania. Są więc one nie tylko efektem bieżącej działalności gospodarczej, ale również działalności gospodarczej prowadzonej w przeszłości. Dlatego też nakłady należy rozszerzyć o część dochodów i wydatków przeszłych, czyli o zasoby. Ponieważ są to towary, a więc mają rynkową wartość pieniężną, całość nakładów można wyrazić w kategoriach wartościowych. W sumarycznym ujęciu pieniężnym nie dostarczają one jednak informacji o rzeczywistym zaspokojeniu potrzeb przez jednostkę, a jedynie o możliwości ich zaspokojenia. Sytuację materialną rozpatrywaną od strony nakładów można więc zdefiniować jako możliwość zaspokojenia powszechnych, społecznie akceptowanych potrzeb konsumpcyjnych przez dobra i usługi odpłatne lub też mające rynkową wartość pieniężną.³⁷

³⁵ Por. przykładowo rozważania na temat dóbr trwałego użytku w pracy T. Pałaszewskiej-Reindl, *Konsumpcja dóbr trwałego użytku w Polsce*, Warszawa 1966, s. 12-13. Przyjęte przez nas rozumienie zasobów jest jednak znacznie szersze i obejmuje również odzież, mieszkanie itp.

³⁶ Por. L. Ziencowski, *op. cit.*, s. 20 i nast.

³⁷ Definicja ta oparta jest na cytowanych definicjach poziomu życia J. Drewnowskiego i A. Luszniwicza.

Sytuację materialną rozpatrywaną od strony efektów zdefiniujemy jako stopień zaspokojenia powszechnych, społecznie akceptowanych potrzeb konsumpcyjnych przez dobra i usługi odpłatne lub też mające rynkową wartość pieniężną. Są one wyrażone w kategoriach naturalnych, a stopień, w jakim zaspokajają potrzeby jednostki może być określony bądź przez odniesienie do jakiegoś wzorca, np. skali zaspokojenia każdej z potrzeb, bądź też przez odwołanie się do odczuć (ocen) jednostki w tym zakresie.

Istnienie związków między poszczególnymi elementami sytuacji materialnej ma również swoje konsekwencje dla treści tego pojęcia. Przedstawiając propozycję pojęcia sytuacji materialnej dążyliśmy do tego, aby było ono możliwie najbogatsze treściowo i najszersze zakresowo. Tylko wówczas może stanowić podstawę pełnej charakterystyki sytuacji materialnej jednostki. Każdy z elementów tego pojęcia charakteryzuje inny jego aspekt. Uzyskujemy więc zarówno informacje o nakładach ponoszonych na zaspokojenie potrzeb, jak i o tym, w jakim stopniu zostały one faktycznie zaspokojone. W ramach nakładów interesuje nas wysokość bieżących wpływów pieniężnych i niepieniężnych, w pewnym zakresie wysokość wpływów uzyskiwanych w okresach przeszłych i sposób ich rozdysponowania, a także wysokość wydatków. Efekty analizujemy odwołując się bezpośrednio do zaspokojenia potrzeb oraz opisując dobra i usługi stanowiące zasoby, uzyskiwane w ramach dochodów niepieniężnych i w ramach działalności wydatkowej. Jednocześnie stwierdziliśmy jednak, że nakłady i efekty są dwoma ujęciami tego samego problemu zaspokojenia potrzeb. Podobnie wysokość dochodów pieniężnych i wysokość wydatków w jednakowym stopniu charakteryzują możliwości konsumpcyjne jednostek, a dobra i usługi zaliczane do zasobów oraz uzyskiwane w ramach dochodów niepieniężnych i działalności wydatkowej są tymi, które określają stopień zaspokojenia potrzeb. Dlatego też rezygnując z wieloaspektowości charakterystyki sytuacji materialnej, można ograniczyć się do analizy tylko nakładów lub tylko efektów. Analizę nakładów można uprościć wyłączając z nich bądź dochody pieniężne, bądź też wydatki. Otrzymujemy w ten sposób trzy zestawy elementów treści pojęcia:

- 1) dochody pieniężne, dochody niepieniężne, zasoby;
- 2) dochody niepieniężne, zasoby, wydatki;
- 3) zaspokojenie powszechnych, społecznie akceptowanych potrzeb konsumpcyjnych.

Każdy z tych zestawów jest wystarczający dla określenia sytuacji materialnej jednostki. Posługując się zestawem 1 uzyskujemy informację o wysokości nakładów, zaś posługując się zestawem 3 – informację o efektach. Zestaw 2, w zależności od tego, czy uwzględnione w nim elementy będziemy rozpatrywali w kategoriach wartościowych (wysokość dochodów niepieniężnych, wartość zasobów, wysokość wydatków), czy też w jednostkach naturalnych (dobra i usługi, które się nie składają) można wykorzystywać zarówno do analizy nakładów, jak i analizy efektów.

Wskazanie elementów wystarczających do określenia i charakterystyki pojęcia sytuacji materialnej ma duże znaczenie dla badań empirycznych. Zdobyć w jednym badaniu socjologicznym informacji o wszystkich wyróżnionych wcześniej elementach pojęcia jest mało realne. Wynika to stąd, że tak wszechstronna charakterystyka sytuacji materialnej nie jest w większości badań potrzebna ani też możliwa przy zastosowaniu standardowych metod uzyskiwania informacji. Niezależnie od tego, czy pełni ona funkcję opisową, czy też wyjaśniającą, w badaniach nad strukturą społeczną traktuje się ją z reguły jako jeden z wielu czynników zróżnicowania społecznego i dlatego też nie można oczekiwać, że badacz dla zdobycia informacji dotyczących tego właśnie czynnika będzie podejmował szczególnie duże wysiłki.

Uzyskanie informacji na temat niektórych elementów sytuacji materialnej (dochody niepieniężne, niektóre składniki zasobów, wysokość i struktura wydatków) jest bowiem trudne i uciążliwe. Wymaga to zadania respondentowi wielu szczegółowych pytań, wielokrotnego kontaktu, wykorzystywania danych dokumentalnych, które mogą być przechowywane w różnych instytucjach lub nawet stosowania długotrwałej obserwacji. Ponadto wiarygodność tych informacji może okazać się bardzo niska, a poza tym trudna do oceny. Trudności te eliminują w praktyce możliwość posługiwania się przez socjologów zestawem drugim, gdzie występuje szczególnie duże ich spiętrzenie zarówno w ujęciu wartościowym, jak i ilościowym.

Scharakteryzowane powyżej pojęcie sytuacji materialnej jest jednym z wielu możliwych ujęć położenia ekonomicznego jednostek i dlatego też należy je traktować jako propozycję dla badaczy, szczególnie zajmujących się problematyką struktury społecznej. Propozycja ta, w porównaniu z innymi pojęciami socjologicznymi ma w naszym przekonaniu, kilka zalet.

1. Pojęcie sytuacji materialnej jest szersze zakresowo i bogatsze treściowo od większości pojęć stosowanych w pracach socjologicznych, choć zdaje się nie odbiegać w sposób zasadniczy od intuicji jakie z nimi wiążą ich autorzy. Warto tutaj przypomnieć, że wymieniali oni tylko „najważniejsze” elementy swoich pojęć. Wzbogacenie naszego pojęcia o inne elementy uczyniłoby je trudno odróżnialnym od ekonomicznych pojęć poziomu życia (które są szersze zakresowo i obejmują elementy nieobserwowalne w skali gospodarstw domowych i niemierzalne w kategoriach pieniężnych), a ponadto nastęrczałoby trudności z ustaleniem ich zakresu. Z kolei zubożenie pojęcia mogłoby spowodować ograniczenie jego przydatności do badań socjologicznych. Jeśli bowiem porównywalność wyników badań ma być zapewniona przede wszystkim przez ustalenia dotyczące pojęć, to muszą być one na tyle szerokie i scharakteryzowane w kategoriach na tyle ogólnych, aby objęły całe obecne oraz mogące wystąpić w przyszłości zróżnicowanie podejść badawczych.

Warto zwrócić uwagę, że przyjęte tutaj rozumienie sytuacji materialnej zbliżone jest do jednego z omawianych wcześniej, „potocznych” ujęć

położenia ekonomicznego. Chodzi o to ujęcie, w którym odwoływano się do możliwości zaspokojenia potrzeb. Sformułowania, że kogoś „stać na zaspokojenie wszystkich potrzeb” lub też „stać go tylko na rzeczy najbardziej podstawowe” w sposób nie budzący wątpliwości świadczą, iż wypowiadający je respondenci położenie ekonomiczne wiążą z zaspokojeniem potrzeb w sferze „materialnej”, to jest w sferze określonej przez możliwości finansowe jednostki.

2. Przedstawione zostały założenia oraz rozumowanie uzasadniające przyjęcie określonej treści i zakresu pojęcia. W tym celu wykorzystano prakseologiczne rozumienie terminu „sytuacja” i cybernetyczne rozumienie terminu „układ”, które stworzyły ramy teoretyczne dla ustalenia treści pojęcia. Przyjęcie, że impulsem i ostatecznym celem działalności gospodarczej są potrzeby, ale tylko te, które dotyczą „materialnej” (w przyjętym tutaj rozumieniu) sfery życia człowieka, przesądziło o pozostałych elementach treści pojęcia, jego zakresie, a także o sposobie jego definiowania. Podejście do problematyki sytuacji materialnej od strony potrzeb ludzkich, które przejawiają się w płaszczyźnie społecznej, nie zaś biologicznej, wydaje się być bliskie orientacji socjologa.

Na sytuację materialną, której pełna definicja obejmuje możliwość i stopień zaspokojenia potrzeb, składają się potrzeby, dochody, zasoby i wydatki. Ponieważ jednak przyjęty zestaw elementów treści jest „zbyt bogaty” (pojęcie syndromatyczne), tzn. pozwala scharakteryzować sytuację materialną zarówno od strony nakładów, jak i efektów, a pełna definicja ma charakter dynamiczny (dwustronny), w pracy rozdzielono obydwie te ujęcia przedstawiając dwie definicje.

3. Rozpatrywanie sytuacji materialnej od strony potrzeb zbliża to pojęcie do ekonomicznych ujęć poziomu życia. Proponowane podejście stanowi więc nawiązanie do określonej tendencji w rozważaniach nad pojęciami pokrewnymi.

4. Wprowadzone rozróżnienie między możliwościami a rzeczywistym stopniem zaspokojenia potrzeb ma szczególnie duże znaczenie dla rozważań nad sytuacją materialną w Polsce i w innych krajach o niestabilizowanej gospodarce, gdzie występuje nadwyżka uzyskiwanych przez ludność dochodów nad możliwościami zakupu. W efekcie tej nadwyżki pojawiają się takie zjawiska, jak „wymuszone” oszczędności, stwarzanie dla niektórych grup ludności specjalnych priorytetów w zakresie nabywania dóbr i usług trudno dostępnych (uprzywilejowanie), „wymuszona”, niezgodna z rzeczywistymi potrzebami struktura zakupów itp. W sumarycznym ujęciu nakładów zjawiska te nie są możliwe do uchwycenia. Tymczasem stopień zaspokojenia potrzeb dwóch osób, których nakłady osiągają tę samą wysokość, może być znacznie zróżnicowany. Na przykład jedna z nich, uzyskująca dochody o średniej wysokości, ale korzystająca w szerokim zakresie z różnych form uprzywilejowania, będzie zaspokajała swoje potrzeby na wysokim poziomie, podczas gdy potrzeby drugiej, nawet lepiej zarabiającej, ale nie korzystającej z żadnych prio-

rytetów, będą zaspokajane gorzej. Może on natomiast posiadać znaczne nadwyżki pieniężne, których w danym momencie nie ma na co przeznaczyć z powodu braku towarów na rynku („wymuszone” oszczędności). „Siła kupna naszej złotówki – jak słusznie twierdzi A. Tymowski – jest różna w zależności od tego, kto ją wydaje”³⁸. Dlatego też dla refleksji i badań prowadzonych w Polsce bardziej właściwe jest rozpatrywanie sytuacji materialnej od strony efektów.

Przedstawiona powyżej charakterystyka pojęcia sytuacji materialnej zawiera szereg uproszczeń, które wynikają stąd, iż nasze rozważania prowadzone były na poziomie bardzo ogólnym, a wdawanie się w wyjaśnianie szczegółów mogłoby utrudnić zrozumienie generalnej idei. Tak więc w związku ze schematem była mowa o dochodach, które są celem działalności zarobkowej. Tymczasem dochody nie ograniczają się do zarobków z pracy, lecz obejmują również dochody ze świadczeń społecznych oraz inne dochody, np. z wynajmu mieszkań, ze sprzedaży przedmiotów, itp. Wszystkie one mogą podlegać wydatkowaniu. Ponadto dochody występują w Polsce nie tylko w formie pieniężnej, ale również w formie niepieniężnej, czyli w postaci dóbr i usług bezpośrednio zaspokajających potrzeby ludności. Dlatego też suma dochodów jednostki w okresie „t” nie jest równa sumie wydatków, mających w zasadzie charakter pieniężny.

Z zagadnieniem dochodów i wydatków wiążą się również oszczędności. Wysokość wydatków może być niższa od wysokości dochodów o kwotę odłożonych oszczędności lub też wyższa o kwotę podjętych oszczędności. Do oszczędności zalicza się jednak nie tylko odłożone pieniądze, ale również dobra o charakterze tezauryzacyjnym, np. kosztowności, stare, wartościowe meble, ozdoby itp.

Przy omawianiu schematu przyjęliśmy również, iż szeroko rozumiane zasoby należy traktować jako potrzeby już zaspokojone. Jest to duże uproszczenie, gdyż potrzeby ludzkie są prawie nieograniczone. Na przykład każde mieszkanie lub ubranie zaspokaja w jakimś stopniu potrzebę „osłony” (przed wpływami atmosferycznymi), ale czy w sytuacji, gdy pięcioosobowe gospodarstwo domowe zajmuje jedną izbę można mówić, że potrzeba ta jest zaspokojona? A przecież każdy mieszkaniec Polski gdzieś mieszka.

Przedstawione tutaj wątpliwości mają swoje źródło przede wszystkim w braku jednoznacznego sprecyzowania przyjętego rozumienia pojęć cząstkowych wchodzących w skład sytuacji materialnej. Ich wyjaśnienie, które J. Lutyński nazywa konkretyzacją pojęcia, wykracza jednak poza ramy niniejszego artykułu³⁹.

³⁸ A. Tymowski, *Koszty utrzymania*, „Polityka”, 1980, nr 40.

³⁹ Problemy związane z konkretyzacją pojęcia sytuacji materialnej oraz doбором wskaźników są przedmiotem odrębnej pracy, przygotowanej przez autora niniejszego artykułu.